GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 162. — W Sobotę dnia 14. Lipca 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Lipca.

Przybył tu: Szambelan, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze Cesarsko-Austryackim, Baron Maltzan, z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 20. Czerwca. (st. st.)

Stósownie do Ukazu J. C. M. z dnia 21. Grudnia 1830. nałożony zostaje areszt na 25 dusz w powiecie Bychowskim, Mohylewskiéj gub., należących do Jana syna Symona Norwida, z powodu znajdowania się jego w Królestwie Polskiém, w czasie powstania.

Z liczby dwóch, wybranych przez szlachtę Moskiewskiéj gubernii, kandydatów, Cesarz Jmć, 28. Maja b. r. raczył zatwierdzić Marszałkiem Gubernialnym General-Majora Hr. Gudowicza.

Udowodnienie pretensyi obywateli gubernii od Polski przyłączonych, za brane od nich produkta, w czasie ostatniéj z Francuzami wojny, znane pod ogólném nazwiskiem *rachunków likwidacyjnych*, było dotąd powiązane z takiemi okolicznościami i warunkami, przez dawne prawidła przepisanemi, które, niezmiernie je utrudniając, a w wielu razach czyniąc niepodobném, zmuszało władze właściwe do puszczania największéj części interesów tego rodzaju na nieokreśloną zwłokę, to jest do czasu zebrania dostatecznych dowodów. W jednym z poprzedzających numerów naszego pisma (Tyg. Pet.) pomieściliśmy ogłoszenie P. Kontrolera państwa o wyjednaném przez niego u N. Pana pozwoleniu wprowadzenia dodatkowych w tym przedmiocie prawideł, skutkiem których będzie uniknienie wspomnionych odkładów, znaczne ułatwienie i przyspieszenie zaspokojenia obywateli.

Udzielamy teraz czytelnikom naszym szczegółów tego dobroczynnego rozrządzenia. Oto są wspomnione dodatkowe prawidła, ułożone przez P. Kontrolera państwa i zatwierdzone przez N. Cesarza:

1) Stósując się do zdania Komitetu PP. Ministrów 3. Paźdz. 1825. r., przeznaczona być ma całkowita wypłata: *a*) za kwitami pułków, rot artyleryjskich i osób, których księgi zostały zniszczone, lub zginęły jakimkolwiek przypadkiem; *b*) za kwitami osób, które były obowiązane zdać rachunek, lecz go niezdały; *c*) za kwitami, danemi z rozkazu lub pie-

częcią Generałów lub dowódzców oddziałów, przez będących przy nich Adjutantów i innych urzędników, którzy zostawali przy sztabach; *d*) za kwitami urzędników szlacheckich i policyi ziemskiéj, którzy znajdowali się przy transportach i przechodach wojsk; tudzież ludzi rang niższych i dalszych urzędów i osób, które nieutrzymywały ksiąg, wymaganych dla sprawdzenia.

2) Zgodnie z okolicznościami, z doświadczenia wiadomemi, mają być uznawane za dostateczne dowody: *a*) kwity pułków i komend, w których księgach, przez niedbalstwo, zapisane są produkta w przychodzie nie w miarę jak były brane, i bez wyszczególnienia od kogo i ile, lecz ogólem; *b*) kwity Kommissarzy i innych urzędników, którzy, w braku skarbowych, naznaczani byli przez wybór szlachty i na jéj odpowiedzialności, wydane obywatelom innych powiatów i gubernii, którzy nienależeli do takowego wyboru, po sprawdzeniu z ich rachunkami; *c*) kwity urzędników szlacheckich, dane obywatelom, należącym do ich wybrania, na produkta, których rozchód niejest udowodniony przez kwity pułków i komend, którym były oddane; po skonfrontowaniu z księgami tych ostatnich.

3) Przeto, zaniechawszy wszelkiéj korespondencyi z osobami, które brały produkta, władze właściwe w wyrokowaniu o pretensyach obywatelskich mają się odtąd gruntować: *a*) co do kwitów, wydanych przez ludzi rang niższych: na sprawdzeniu ich i skonfrontowaniu z likwidacyjnemi rachunkami; *b*) co do wszelkich innych kwitów, wydanych przez urzędników wydziału wojny: na zaręczeniu Departamentu Inspektorskiego, że ci urzędnicy rzeczywiście znajdowali się lub byli przykomenderowani do pułków, dowódzców wojsk lub miejsc, dla których produkta były brane; *c*) we wszystkich razach, gdzie wypadnie konfrontować kwity z oryginalnemi księgami i aktami rachunków, należy odtąd uciekać się do tych tylko ksiąg i aktów, które przedstawione były na rewizyą i znajdują się w wydziałach Kontroli państwa, gdyż wnosić potrzeba, że wszelkie rachunki i akta, które dotąd na rewizyą przysłane niesą, zostały zniszczone, lub zaginęły przez rozmaite przypadki, niepochodzące z winy obywateli.

N i e m c y.

Z Mannheimu, dnia 2. Lipca.

(*Gaz. Vossa.*) — Noc wczorajsza była tu bardzo zaburzona. Franciszek Strohmajer od dni kilku siedzi w areszcie w domu swoim; podobnież przedsięwzięto poranku tego, gdy go aresztowano, śledztwo w mieszkaniu jego i znaleziono ważne papiery. Wiele osób z publiczności ganią takowe postępowanie rządu; chciano więc w wieczór przynieść Panu Strohmajerowi serenadę, czemu wszelako siła zbrojna zapobiedz potrafiła. Wczoraj wieczorem zgromadziło się wielkie mnóstwo ludzi przed domem jego, którzy mimo wezwania samego Strohmajera, który stojąc przy oknie rozmawiał z nimi, jednak rozejść się niechcieli. Nareszcie, gdy łagodne środki niepomagały, wysłano z jednéj strony dragonów, a z drugiéj piechotę z nadstawionemi bagnetami, ktorzy spiknione tłumy rozpędzili. Prawda, iż to się niedało wykonać bez ran i szwanków. Wielu aresztowano, nawet w najodleglejszych częściach miasta kilkunastu ludzi uwięziono, tak dalece, że liczba aresztowanych dzisiaj dochodzi do 46. Między tymi był téż jeden oficer polski; ponieważ się jednak pokazało, iż w tém spiknieniu żadnego niemiał udziału i że się tylko przypadkowo dostał między pospólstwo, został natychmiast z kilku innymi na wolność wypuszczony. Powiadają, że téż jeden dragon raniony.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 2. Lipca.

Gazety stolicy przepełnione są obszernemi rozprawami o prawności albo nieprawności wyroku sądu kassacyjnego. Tyle pewna, że Ministrowie, spodziewający się z pewnością większości przynajmniéj 2 głosów, przez niekorzystne dla siebie zawyrokowanie bardzo zostali przerażeni. Chwilę zwołania Izb oznaczają jedni na dzień 20. m. b., drudzy na d. 1. Sierpnia; według zdania tychże Ministeryum dotychczasowe aż do tego terminu zostanie przy stérze państwa.

Sąd wojenny w Lawal skazał na śmierć Pana Thurin, redaktora gazety J o u r n a l d e s C a n c a n s.

Powiadają, że Xięcia Tallejranda tu powszechnie z wielką przyjmują oziembłością, i że on postanowił niebawem wyjechać z Paryża, gdyż mu się nieudało utworzyć gabinet podług zasad i widoków swoich.

T e m p s pisze, że nietylko Generał Sebastiani, lecz téż Marszałek Soult do wód jedzie; w dodatku wszelako prostuje wiadomości swoje, oświadczając, że Marszałek z powodu ważności stósunków obecnych podróży swojéj zaniechał.

M e s s a g e r d e s C h a m b r e s ciągle jeszcze rozprawia o Xiężniczce Berry i jéj podróżach: „Gdzie ona d. 7. spała, o tém nic niewiadomo; d. 8. odbyła nocleg w folwarku między Chantres i Chateaudun. Podczas wieczerzy, do-

niesiono Xiężniczce, że 2 ludzie mizernie wyglądający około domu się wałęsają; obawiając się, żeby jéj nieschwytano, rozkazała natychmiast, aby konie założono i puściwszy się z największym pospiechem w drogę, stanęła jeszcze przed świtem w Chateaudun. Zadziwiło ją uprzejme i wspaniałe przyjęcie, które tu znalazła, chociaż przybycia jéj tamże później wyglądano; lecz wszystko się wyjaśniło, skoro jéj oświadczono, że ci dwaj ludzie, których za podejrzanych miano, właśnie byli właścicielami budynku, w którym wieczór przepędzała. Ci albowiem widząc, że konie do pojazdu zaprzęgają, puściwszy koniom swoim cugle i jak najskwapliwiéj do miasta popędziwszy, wieść o przybyciu Xiężniczki tamże rozprzestrzenili.

Tenże Messager donosi: W liście z Rzymu pod d. 19. Czerwca piszą nam, co następuje: „Ankona ogłosiła się być miastem wolném; mieszkańcy obrali rząd, z 8 osób złożony; t. j. 2 ze szlachty, 2 ze stanu kupieckiego, 2 ze stanu adwokatów i 2 z pomiędzy rzemieślników. Oświadczyli przytém, iż nic więcéj wiedzieć niechcą o rządzie papieskim. W legacyach powszechnie powstają na żołnierzy papieskich; gdzie się pojedyńczo jeden da zdybać, odbiera chłosty od chłopów i mieszczan. Wzburzenie do wysokiego doszło stopnia, a środki rządu na nieszczęście to złe jeszcze zwiększają.

Gazeta francuzka opiewa: Słychać, że P. Rayneval, Poseł nasz przy dworze hiszpańskim, w imieniu rządu francuzkiego podał projekt dworowi hiszpańskiemu względem zaślubienia Xięcia Montpensier (teraz dopiero lat 8 mającego) z Xiężniczką Asturyi, zaś Infanta Carlos de Bourbon, najstarszego syna Infanta Carlos hiszpańskiego, z Donną Maria da Gloria.

Wczoraj umarło tu na cholerę osób 39. — Aż do dnia 18. Czerwca umarło tu było na cholerę osób 13,712.

Courier de l'Europe umieścił wyjątek z wywodu słownego, uczynionego z deputowanym P. Berryer przed Sędzią instrukcyjnym w Nantes d. 18. b. m. Oto są główniejsze pytania i odpowiedzi z tego wywodu: Pytanie. Czy przed opuszczeniem Paryża niewiedziałeś Pan, że Xiężna Berry znajduje się w okolicy Nantes? Odpowiedź. Gdyby odezwy Xiężnéj niebyły ogłaszane i datowane z prowincyi zachodnich, gdybym w urzędowych doniesieniach niebył czytał o zabraniu wielu listów z jéj podpisem datowanych w Wandei, gdyby wreszcie obecność Xiężnéj w téj okolicy niebyła powszechnie wiadomą, niewidziałbym potrzeby odpowiadać na to pytanie; w teraźniejszym jednakże stanie rzeczy sądzę, iż bez obrażenia przyzwoitości, otwarcie odpowiadać mogę. Tak, przy wyjeździe moim z Paryża wiedziałem, że Xiężna udała się do zachodnich departamentów. Pyt. Czyli celem podróży Pana niebyło widzenie się z Xiężną dla wspólnego naradzenia się? Odp. Obecność Xiężnéj w téj okolicy niebyła jedynym powodem mojéj podróży, lecz z bytności mojéj na zachodzie chciałem korzystać, iżbym wszelkiemi środkami i drogami odkryć mógł miejsce pobytu Xiężnéj i do niéj się dostać. Pyt. Czy rozmawiałeś Pan z Xiężną? Odp. Tak, miałem zaszczyt widzieć ją i z nią rozmawiać. Pyt. Co było przedmiotem téj rozmowy? Odp. Z należytém jéj stopniowi, jéj charakterowi, odwadze i jéj nieszczęściu uszanowaniem odkryłem jéj własne moje i niektórych szanownych przyjaciół zdanie o teraźniejszém położeniu Francyi, o jéj interessach, przyszłości i o skutkach pobytu Jéj Król. Mości na zachodzie. Pyt. Którzy to byli przyjaciele, przez Pana wspomnieni? Odp. Znakomici mężowie odkryli mi swój sposób myślenia zgodny z moim o teraźniejszych stósunkach, sądziłem więc, iż radę moję winienem poprzeć ich powagą. Gdy zaś teraz jestem aresztowany i jak się zdaje, z powodu téj okoliczności, za ich tylko zezwoleniem wymienię ich nazwiska. Pyt. Czy Pan na zawsze, czy tylko na czas niejaki starałeś się odwieźdź Xiężnę od wojny domowéj? Odp. W teraźniejszym stanie towarzystwa, mocno jestem o tém przekonany, że wojna i powstanie, chociażby się nawet udały, byłyby zawsze niebezpiecznemi wypadkami dla ustanowienia lub przywrócenia rządu. Restauracya, która w roku tysiąc ośmset czternastym nastąpiła po zwycięstwie wojsk obcych, nieuległa w oczach ludu zarzutowi, że siłą oręża została narzucona, skąd dla prawego rządu powstały trudności, które nieprzyjaciele tego potrafili zrobić nieprzezwyciężonemi. Pyt. Czy należałeś Pan do rady, odbytéj d. 8. Maja r. b. a przynajmniéj czy niewiesz jéj rezultatu; miała ona na celu ustanowienie rządu tymczasowego, który mieli składać Xiążę Belluno, Baron Hyde de Neuville, P. Chateaubriand i WPan, sekretarzem jego miał być P. Charbonnier de la Guernerie? Odp. Nigdy nienależałem do rady w przedmiocie ustanowienia rządu tymczasowego, ani wiedziałem, iżbym do niéj był powołany. Co się tyczy wyboru Pana Charbonnier na Sekretarza, domysł ten jest bezzasadny, gdyż oficer ten przed kilku miesiącami był już uwięziony, równie tak jest i teraz. Mogę tylko wyjaśnić, co do tego pytania mogło dać powód; gdyśmy się dowiedzieli o wypadkach Marsylskich, wielu znakomitych mężów, przekonanych, że usiłowania te szczególniéj dla sprawy Francyi szkodliwe być mogą, zebrało się dla naradzenia, jakbyśmy zwolenników naszych od tych

przedsięwzięć odwieśdź mogli. Zgromadzenia te niebyły tajne, a jak się zdaje dały powód do bajki o rządzie tymczasowym. Pyt. Które osoby były obecne tym zgromadzeniom? Odp. Każda z nich poczyta sobie zapewne za zaszczyt, iż miała udział w tych zgromadzeniach, równie jak we wszystkiém co się na nich traktowało; niewymienię ich przecież, dopóki same tego nieuczynią.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 30. Czerwca.

Gazety nasze obwieszczają zgromadzenie narodowe, na przyszłą niedzielę, na którém Pan O'Connell prezydować zamyśla. Celem onegoż jest dopięcie prassy bez nałożonych nań podatków i skierowanie adresu do ludu angielskiego, aby opiece jego polecać zniesienie wszelkich praw, które tamują szerzenie się oświaty. Każdy udział mający płaci po 6 pence, każdy członek stowarzyszenia narodowego tylko po 3.

S z w e c y a.

Z Sztokholmu, dnia 26. Czerwca.

Onegdaj, jako w rocznicę imienin Króla Jmci, odprawiła się wielka parada. Pułki gwardyi i wojsko obozujące w Ladugärdsgärd pod naczelném dowództwem Królewicza Następcy tronu przeciągnęły przed Monarchą, który oświadczył Królewiczowi zadowolenie swoje z wybornéj postawy wojska.

B r a z y l i a.

Gazety z Rio-Janeiro pod d. 26. Kwietnia, obejmują urzędowy raport Ministra sprawiedliwości z d. 19. Kwietnia do Prezydeta Prowincyi o ostatnich wypadkach, który wyraża: — „W piśmie z d. 3. b. m. doniosłem o wypadkach w tym dniu zaszłych, Stronnictwo restauracyi zgromadziło się rano d. 17. w Quinta Bona Vista. Główna siła jego składała się z sług J. C. Mości, z kilku gwardzistów narodowych z powiatu Engenho Vilho, 2 małych dział, znajdujących się w Quinta, i oraz kilku zagranicznych i brazylijskich oficerów, którzy podlegali rozkazom człowieka mieniącego się Baronem Boulow. Udali się na plac Nowego Miasta skąd cofnęli się, widząc ciągnące przeciw nim wojsko. Gwardya narodowa, gotowa zawsze bronić kraju, i niezdolna do żadnego niegodnego czynu, wsparta batalionem straży miejskiéj, okazującéj ciągle dobrego ducha, po odporze kilka minut trwającym, przymusiła ich do ucieczki. Kilku zabito lub w niewolę wzięto; inni schronili się do lasów i miejsc przyległych. Jeden z żołnierzy straży miejskiéj został śmiertelnie raniony, a Kapitan jazdy otrzymał lekką ranę w rękę. Ludzie ci, będący w różnych częściach stolicy, jednych uwodząc, a drugich oszukując, zamyślali w jednymże czasie uderzyć na kilka części miasta; lecz ci, którzy pokusili się wylądować, zostali odpartemi, zabraliśmy 4 oficerów, między któremi jest znany Conrado. W tłumie tym poznano wielu dawnych sług Dom Pedra, którzy słusznie nazywają się skompromitowanemi. Kilku ich pojmano, inni są ścigani; niepodobna aby wiarołomstwo połączone z niewdzięcznością, mogło ujść sprawiedliwéj kary, Rząd więc imieniem Cesarza wzywa JWPana, abyś nieufał oście błudnikom, znanym stąd, iż dobro Brazylii poświęcili swemu buntowi i samolubstwu, i abyś podwoił swoję baczność, tém bardziéj, iż wskazane osoby są największymi nieprzyjaciołmi swobód publicznych."

WYWOŁANIE PUBLICZNE.

Na wniosek W. Maxymiliana Taczanowskiego dziedzica, wzywają się wszyscy, którzy do kapitału dla sukcessorów Otockich na dobrach Bartoszewicach Powiatu Krobskiego w Rubr. III. pod Nro. 2. z mocy dekretu z dnia 16. Maja 1803. r. w ilości 166 tal. 16 osm. czyli 1,000 złt. pols. zapisanego z jakiegokolwiek zrzódła pretensye mieć mniemają, mianowicie sukcessorowie Otoccy, tychże cessyonaryusze, lub którzy w ich wstąpili prawa, aby swoje mieć mogące prawa w przeciągu trzech miesięcy, a najdaléj w terminie

na dzień 22. Września r. b.

przed Delegowanym Wym Gaede Sędzią Ziemiańskim zrana o godzinie 9. w naszém pomieszkaniu sądowém wyznaczonym, osobiście lub przez prawnie upoważnionych w informacyą i plenipotencyą zaopatrzonych Mandataryuszów, na których im się w razie nieznajomości Kommissarze Sprawiedliwości Lauber, Fiedler i Stork proponują, do protokółu podali i udowodnili, albowiem w razie przeciwnym niezgłaszający się z pretensyami swemi do pomienionego według podania już zapłaconego kapitału wyłączeni będą i im w téj mierze wieczne milczenie nakazane, oraz po zapadłym wyroku prekluzyjnym extabulacya w księdze hipotecznéj uskuteczniona zostanie.

Wschowa, dnia 24. Maja 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 16. b. m. po południu o 3. godzinie w miejscu posiedzeń tutejszego Sądu Ziemiańskiego, będą niektóre juwele i klejnoty, rozmaite srebrne sprzęty stołowe, publicznie najwięcéj dającemu za gotową zapłatę sprzedane, do czego się ochotę kupna mających zaprasza.

Poznań, dnia 3. Lipca 1832.

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego,
P o t o c k i.